



POLSKA ZBROJNA

PISMO CODZIENNE

Rajd Powstania Styczniowego, 21 kwietnia 2018 roku

Weterani
Powstania
Styczniowego
w Warszawie,
15 sierpnia 1936 roku



Mariusz Błaszczak
minister
obrony
narodowej

**Szanując
bohaterów,
budujemy
narodową
wspólnotę**

Józef Piłsudski twierdził, że „Naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. Dla Marszałka osobiste i pierwszego pokolenia niepodległej Rzeczypospolitej więź z historią stanowili żyjący uczestnicy Powstania Styczniowego. Wdzięczna II Rzeczpospolita otoczyła tych bohaterów najwyższym szacunkiem i czcią. Powstańców uhonorowano stopniami podporuczników i przywilejami. Zaprojektowano dla nich specjalne mundury. I nawet generałowie pierwsi im salutowali.

Mimo upływu 155 lat od tamtych dni, pamięć o Powstaniu Styczniowym i jego bohaterach wciąż jest żywa. Wspominają ich także obecni żołnierze, spadkobiercy dorobku styczniowych patriotów.

W roku jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości z pokorą pochylamy głowy przed wszystkimi powstańcami i żołnierzami, którzy w ciągu wieków bili się o wolność Polski. Jestem przekonany, że rajd prowadzący śladami powstańców styczniowych będzie szczególną lekcją patriotyzmu.

Szanując bohaterów kolejnych pokoleń, budujemy wspólnotę narodową, która ma ponadczasowy wymiar.

Ostatni będą pierwszymi Powstańcy 1863

„Polska zdeptana, krwią zalana, a mimo to w górę wyprostowana – olśniewa cały świat. Narody żyją, despoci umierają! Oto prawo od Boga nadane. Naród użyty za kata drugiego narodu spodlon jest. Życzę Polsce przywrócenia wolności, a Moskwie odzyskania honoru. [...] Niech żyje Polska!”

Wiktor Hugo, fragment listu do żołnierzy rosyjskich z 13 lutego 1863 roku

Powstanie Styczniowe – największy polski zryw narodowy przeciw Rosji – po wybuchu w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku bardzo szybko zmieniło się dla stutysięcznej armii rosyjskiej stacjonującej w Królestwie w uciążliwą wojnę partyzancką, która trwała aż do wiosny 1864 roku. Polacy bez wsparcia w ludziach i broni, na które tak liczyli ze strony Zachodu, nie mieli szans na zwycięstwo. Mimo to do dziś imponują powstańcze statystyki: przeciw rosyjskiemu imperium wystąpiło początkowo zaledwie 6 tys. słabo uzbrojonych i wyszkolonych

ludzi. Jednak z każdym tygodniem powstańcze szeregi rosły, by osiągnąć w ciągu całego powstania liczbę ponad 200 tys. ochotników (w tym 400 cudzoziemców). „Leśni żołnierze” stoczyli z regularnym wojskiem rosyjskim, uzbrojonym w nowoczesną broń strzelecką i artylerię, około 1200 bitew i potyczek.

Ostatni żołnierze

Kiedy koniec wielkiej wojny jesienią 1918 roku przyniósł Polsce niepodległość, szybko okazało się, że to dopiero początek batalii
ciąg dalszy na drugiej stronie



Gen. Józef Śmiechowski,
uczestnik powstań Listopadowego i Styczniowego.
Koloryzacja Mirek Szponar

Najważniejsze bitwy Powstania Styczniowego

Wśród licznych starć powstańczych warto wyróżnić te największe: Ciołków (22 stycznia 1863), Szydłowiec (22/23 stycznia), Siemiatycze (6–7 lutego), Sosnowiec (6–7 lutego), Miechów (17 lutego), Pieskowa Skała (4 marca), Kobylanka (1–6 maja), Salicha (26 maja), Żyrzyn (8 sierpnia), Fajslawice (24 sierpnia), Opatów (21 lutego 1864). W bitwach tych niemający doświadczenia z bronią i niepewni siebie ochotnicy zmieniali się w prawdziwych żołnierzy, do-



równujących tym z regularnej armii. Wartości swej dowodzili też prowadzący ich do walki dowódcy: Dionizy Czachowski, Józef Grekowicz, Michał Heydenreich „Kruk”, François Rochebrune, by wymienić tylko kilku z grona sławnych postaci. Od nich to, na ich sukcesach, ale i błędach uczył się Józef Piłsudski i nakazywał uczyć się swej legionowej kadrze przed wymarszem w bój 1914 roku.

Brosza patriotyczna z okresu po Powstaniu Styczniowym (w ramce powyżej).

o zjednoczenie rozdartego zaborczymi kordonami kraju i ustalenie jego granic. Jak trudne było to zadanie do zrealizowania w niewolonym przez długie lata narodzie, przekonał się Józef Piłsudski i jego legioniści zaraz po wybuchu pierwszej wojny światowej. Wkraczając 6 sierpnia 1914 roku do zaboru rosyjskiego pierwszą kadrą witała w mijanych miejscowościach głucha cisza lub trzask zamykanych przednią drzwiami i oknami. Po tym traumatycznym doświadczeniu komendant Legionów doszedł do wniosku, że same „abstrakcyjne idee” nie wystarczą, by mobilizować ludzi do służby ojczyźnie, że potrzebne są namacalne przykłady i bohaterowie z krwi i kości. Piłsudski nie musiał szukać daleko – odwołał się do własnych fascynacji z dzieciństwa i młodości: do polskich powstań zbrojnych, a zwłaszcza Powstania Styczniowego. Niepodległej Polski doczekało 3644 weteranów walk z lat 1863–1864 i to oni w pierwszej kolejności stali się wzorcem dla żołnierzy walczących o granice młodego państwa i fundamentem do budowania postaw patriotycznych jego społeczeństwa.

W jednym z pierwszych rozkazów naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, wydanym 21 stycznia 1919 roku w 56. rocznicę wybuchu powstania, jego uczestnicy uznani zostali za żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego. Naczelnik podkreślał przy tym: „Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski, walczącymi o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy”.

Zginęli nie na darmo

Wbrew obiegowym sądom, Piłsudski wcale nie był bezkrytycznym apologetą Powstania Styczniowego. W swych słynnych wykładach o roku 1863, które wygłosił między 13 lutego a 17 maja 1912 roku w Szkole Nauk Społeczno-Politycznych w Krakowie, nie krył przed uczniami kursów oficerskich krakowskiego Strzelca bolesnej prawdy o powstaniu. Tak charakteryzował między innymi powstańcze siły, które stanęły do walki 22 stycznia 1863 roku: „Nie było to wojsko, co, znając zdradliwe prawa wojny, czujnymi się otacza czatami, co mechanicznie, jak zegarek, spełnia swą powinność. Nie było tam oficerów i podoficerów, przełamujących zmęczenie żołnierza, zmuszających do pracy rycerskiej, nieraz uciążliwej i nie milej.

Nie było tam ładu i porządku, wciskającego każdego na swoje miejsce jak niewielki trybik czy sztyfcik do sprawnej maszyny.”

Czemuż więc Komendant uczynił „pasmokłesk 1863–1864 roku” podstawą swych nauk dla przyszłej kadry dowódczej Legionów, dzięki którym chciał zdobyć dla Polski niepodległość? Ponieważ było to ostatnie polsko-rosyjskie starcie zbrojne. Starcie przegrane, które właśnie dlatego należało dokładnie studiować, by odtworzyć źródła klęski i wyciągnąć z nich wnioski dla przyszłej walki. Piłsudski był w swych ocenach dla powstańczej kadry bardziej surowy niż niejeden późniejszy historyk. Jednocześnie jednak na koniec swej prelekcji przyznawał: „Cały czas w swoich wykładach trzymałem wszystko, co jest uczuciem, na uwieczni. Starałem się możliwie obiektywnie przedstawić błędy; starałem się usunąć na bok wszelką sympatię dla tych, którzy walczyli. Lecz w każdym wypadku, gdy z ust moich padało słowo krytyki, stale się obawiałem, że mogę być zaliczony do rzędu tych, którzy tak haniebnie krytykowali to powstanie [...]. Wyznaję otwarcie, że rola moja była bardzo trudna. Pocieszałem się tym, iż panowie zechcą zrozumieć, jak szczerze pragnę zbudować most między teraźniejszym pokoleniem a pokoleniem 1863 roku. I sądzę, że gdybym miał przed sobą ludzi z tamtych czasów, to powiedzieliby mi tak, jak ja to sobie nieraz sam mówię: «Zginęliśmy nie darmo i nauka dla was ze śmierci naszej płynąć może»”.

Wielkość nieznana

Dla Józefa Piłsudskiego wydarzenia z lat 1863–1864 miały wagę rewolucji: w walkach pierwszy raz wzięła udział tak wielka reprezentacja społeczeństwa polskiego – nie wyłączając włościan. „Zwróć więc przede wszystkim uwagę – podkreślał Marszałek w swoim odczycie o powstaniu z 20 stycznia 1924 roku – na jeden z wyników moich badań, do których doszedłem również na podstawie pamiętników, a mianowicie, że udział włościan w powstaniu zwiększał się z każdym miesiącem jego trwania. Można powiedzieć,

iż z rozpoczęciem zimowej kampanii r. 1863 na 1864 w wielu miejscach powstanie opierało się jedynie na włościanach i na ich życzliwej opiece nad oddziałami”.

Najwybitniejszy historyk Powstania Styczniowego, profesor Stefan Kieniewicz, zapytany o celowość i słuszność powstania, odpowiedział krótko: „Załamał się system trzymania Polski w niewoli rękoma Polaków”.

Józef Piłsudski mówił na swym odczycie do licznie zebranych gości w warszawskim Coloseum 20 stycznia 1924 roku: „R. 1863 dał wielkość nieznana, wielkość, co do której i teraz świat wątpi, gdy mówi o nas, wielkość zaprzeczającą wszystkiemu temu, co my o sobie mówimy, wielkość cudu pracy, ogromu siły zbiorowej, siły zbiorowej wysiłków woli, siły moralnej – nie treuga Dei szui zbiorowej, nie treuga Dei tchórzów, lecz treuga Dei ludzi, którzy w wielkiej godzinie, gdy palec Boży ziemi dotknął, rosną w olbrzymi olbrzymiej pracy moralnej”.

Piotr Korczyński



Józef Rączka, weteran Powstania Styczniowego



Naczelnik państwa Józef Piłsudski dekoruje weteranów na stokach Cytadeli, 5 sierpnia 1921 roku

... Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski, walczącymi o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy.

Dla uczczenia ich i upamiętnienia 1863 roku w szeregach armii polskiej, wydałem rozkaz zaliczenia do szeregów wojska wszystkich weteranów 1863 roku z prawem noszenia munduru wojsk polskich w dni uroczyste. Witam ich tym rozkazem, jako naszych Ojców i Kolegów. ...

Józef Piłsudski, fragment okolicznościowego rozkazu wydanego 21 stycznia 1919 roku w rocznicę Powstania Styczniowego.



Ks. Stanisław Brzóska, naczelný kapelan Powstania Styczniowego



Polska Zbrojna

Projekt z jubileuszowej serii edukacyjnej „Drogi do niepodległości” przygotowany został przez zespół Wojskowego Instytutu Wydawniczego pod redakcją Anny Putkiewicz. Dział: Narodowe Archiwum Cyfrowe, Centralne Archiwum Wojskowe, polona.pl

Druk: Wojskowe Zakłady Kartograficzne Sp. z o.o., ul. Fort Wola 22, 01-258 Warszawa